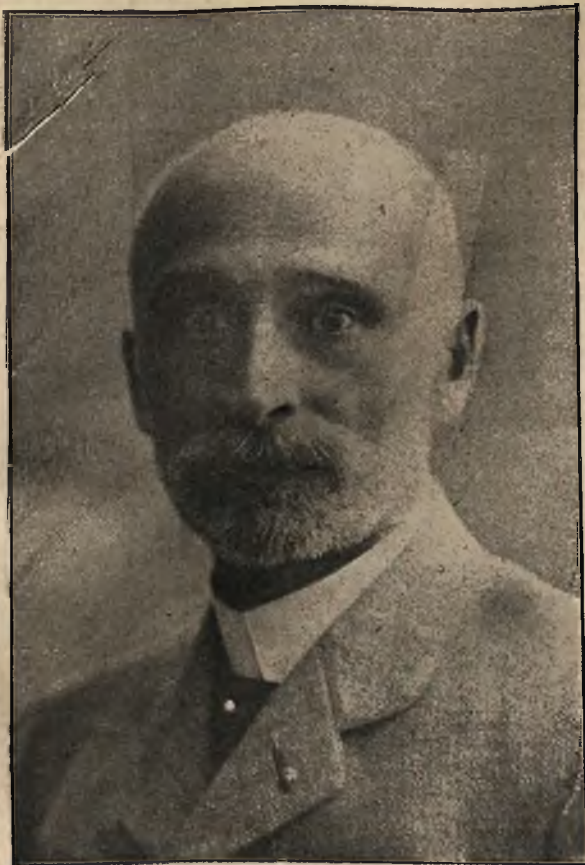


Jubileusz pracy nauczycielskiej.

Dyrektor gimnazjum w Podgórzu, Ignacy Kranz, święcił w tym tygodniu jubileusz 30-letniej pracy nauczycielskiej, pracy cichej, ale owocnej, poświęconej nauce i młodzieży naszej.



Fot. Kuczyński i Gürtler.

Jubileusz pracy nauczycielskiej: Dyrektor Ignacy Kranz.

Wychowanek uniwersytetu Jagiellońskiego i jeden z najbardziej utalentowanych uczniów jego w zakresie matematyki i fizyki, rozpoczął zawód nauczycielski w gimnazjum św. Anny w Krakowie, tam też pracował aż do 1904 r., z krótkimi przerwami, które spędził w Brodach i Rzeszowie.

Jako profesor odznaczał się zawsze nadzwyczajną sumiennością w wypełnianiu obowiązków, żądając w zamian od uczniów gorliwości w pracy naukowej. Był surowy i wymagający, ale zarówno dla siebie jak i dla uczniów, a nade wszystko sprawiedliwy. Dlatego też wśród swych wychowanków cieszył się zawsze powagą i przywiązaniem.

Powołany przed pięciu laty na stanowisko dyrektora gimnazjum w Podgórzu, podniósł ten zakład do bardzo wysokiego poziomu, dbając usilnie o karność wśród uczniów i postępy w nauce.

Wiedząc zaś, jak ciężkie są warunki życiowe młodzieży ubogiej, poświęcił wszystkie swe siły pracy nad rozszerzeniem bursy gimnazjalnej i nad zdobyciem funduszy na nowy dla niej gmach. Usiłowania zacnego dyrektora uwieczni też pomyślny skutek już w najbliższym czasie.

Wspomnieć jeszcze należy o pracach ściśle naukowych dyrektora Kranza, ogłoszonych drukiem. Jest ich kilka z dziedziny matematyki, przeważnie podręczników do nauki szkolnej.

W dniu jubileuszu złożyli zasłużonemu solenizantowi życzenia członkowie grona nauczycielskiego gimnazjum w Podgórzu, ofiarowując mu na pamiątkę złoty sygnet. Uczniowie zaś gimnazjum urządzili owacy dyktorowi we czwartek, składając w upominku własnymi siłami sporządzone album.

Ustąpienie prezydenta Republiki.

(D. ilustracyi na str. 3).

Rojaliści francuscy nie mogą przeboleć, że rząd republikański coraz większe oparcie zyskuje w ludzie francuskim. Ataki ich więc zwracają się w pierwszym rzędzie przeciw widomej głowie rządu republikańskiego, prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej, Fallièresowi. Dzienniki republikańskie nie tają, że sędziwy prezydent żyje ciągle w obawie napadu ze strony rojalistów i jako jeden z powodów jego bliskiej rezygnacyi wymieniają właśnie niebezpieczeństwo nowego zamachu na Fallièresa.

Nie ulega wątpliwości, że Fallières będzie zmuszony wstrzymać się z rezygnacją do lata t. j. do czasu przeprowadzenia przez gabinet Brianda nowych wyborów do Izby deputowanych, które mają nastąpić najdalej przy końcu maja b. r.

Bezpośrednim powodem zamierzonej rezygnacyi Fallièresa z tej najwyższej w republice godności jest jednak poważna choroba sędziwego prezydenta. Według doniesień dzienników, Fallières cierpi od dłuższego czasu na kongestye t. j. uderzenia krwi do głowy, a w ostatnich czasach miał parę dość silnych ataków. Szczególnie po zamachu Mathefala prezydent republiki zapadł poważnie na zdrowiu i rzadko wychodził co naturalnie źle wpływało na jego zdrowie i usposobienie.



Zesłanie fabrykanta broni w Warszawie: Robert Ziegler.

Armand Fallières jest z rzędu dziesiątym prezydentem od czasu powstania trzeciej republiki w r. 1870, a siódmym z rzędu od czasu jej ustalenia się konstytucyjnego w r. 1875. Poprzednikiem jego był Emil Loubet. Godność prezydenta republiki objął na mocy wyboru w dniu 17 stycznia 1906 r.

Jako następców Fallièresa wymieniają dzienniki paryskie w pierwszym rządzie Clemenceau'a i Brisson'a a także byłego prezydenta ministrów Combessa i prezydenta senatu Dubosta.



Kurs gospodarstwa domowego: Grono uczestników kursu w Nowym Sączu.